

Prof. UAM dr hab. Adam Krawiec

Wydział Historii UAM w Poznaniu

**Bolesław Chrobry i jego państwo na tle innych państw
słowiańskich**

Jakim państwem rządził Bolesław Chrobry i jego syn? Na tak zadane pytanie najbardziej oczywista odpowiedź brzmi: Polską. Był pierwszym władcą, który w pełni zasługuje na miano władcy Polski, ponieważ to w jego czasach łacińska nazwa *Polonia* (czyli właśnie Polska) pojawiła się po raz pierwszy w źródłach pisanych. Jakim państwem była jednak ta Polska? Tutaj można już udzielać różnych odpowiedzi. Było to państwo europejskie – zarówno geograficznie, jak i kulturowo. Od czasu chrztu Mieszka I piastowska monarchia była – przynajmniej formalnie – państwem chrześcijańskim. Za panowania Chrobrego była regionalnym mocarstwem, chociaż kryzys, jaki wybuchł za panowania Mieszka II pokazał, że nie było to jednak państwo w pełni trwałe i stabilne. Nie była to zresztą wina naszych pierwszych dwóch królów, ponieważ różne kryzysy i załamania były bardziej normą niż wyjątkiem w historii państw wczesnośredniowiecznej Europy. Były właściwie nieuchronnie wpisane w specyfikę ówczesnej państwowości, która była w gruncie rzeczy bardzo słaba – tak słaba, że zdaniem niektórych historyków w ogóle nie powinno się nazywać „państwami” struktur władzy takich, jak Polska Mieszka I i jego syna. Pozostaniemy jednak przy tym stosowanym powszechnie określeniu, choć trzeba pamiętać, że „państwo” we

wczesnośredniowiecznej Europie było zupełnie czymś innym, niż instytucjonalne, zbiurokratyzowane państwo znane nam współcześnie. Taki typ państwa zniknął z Europy zachodniej wraz z upadkiem cesarstwa rzymskiego i powrócił dopiero w pełnym średniowieczu, ponad sto lat po śmierci Chrobrego.

Tak, jak inne księstwa i królestwa wczesnośredniowiecznej Europy, Polska Chrobrego była mianowicie państwem opartym na więzach osobowych, czyli tym rodzajem państwa, który w języku podręczników szkolnych nazywa się niezbyt ściśle państwem patrymonialnym. Oznaczało to, że władca traktował swoje państwo jakby było jego własnością. Podkreślmy – wczesnośredniowieczne państwo, np. Polska pierwszych Piastów, nie była własnością księcia czy króla. Władca miał swój osobisty czy rodowy majątek, tzw. domenę, która była jego prywatną własnością. Inne części kraju były prywatną własnością niektórych jego poddanych, a jeszcze inne były niczyje albo stanowiły własność wspólną pewnych grup. Król traktował natomiast cały obszar podlegający jego władzy, czyli to, co historycy nazywają państwem, jako osobistą strefę wpływów, z którą teoretycznie może robić co chce. Mógł ustanawiać w niej swoje monopole w pewnych dziedzinach, czyli tzw. regalia. Mógł zmuszać jej mieszkańców do płacenia danin w dowolnej wysokości i do świadczenia różnych, niekiedy bardzo uciążliwych usług. Mógł ją dzielić między swoich ludzi albo przekazać komuś innemu.

W praktyce prawo władcy do decydowania o jego „strefie wpływów” było jednak mocno ograniczone, ponieważ zwykle musiał się on liczyć z innymi ludźmi. Przede wszystkim była to jego drużyna, członkowie rodu i inni możnowładcy, a czasem także wiec (czyli

zgromadzenie wszystkich wolnych mężczyzn zdolnych do noszenia broni) i silniejsi sąsiedzi. Na takich kontaktach między ludźmi polegało właśnie funkcjonowanie tego wczesnośredniowiecznego „państwa opartego na więzach osobowych”, o którym wspomniałem. Nie było instytucji państwowych w naszym tego słowa znaczeniu, tylko reprezentanci księcia czy króla, którym przekazał on część swojej władzy. Działanie władzy państwowej polegało na budowaniu i podtrzymywaniu różnych związków między ludźmi: król czy książę miał swoich ludzi, oni swoich, i tak tworzyła się cała skomplikowana sieć powiązań, kontaktów i zależności. Tak samo wyglądały zresztą w czasach Chrobrego „stosunki międzynarodowe” – władca i możni utrzymywali kontakty z innymi władcami i ich wpływowymi poddanymi, aby zapewnić sobie jak najlepszą pozycję w sieciach regionalnych i kontynentalnych powiązań. Trzeba przyznać, że pierwsi Piastowie okazali się mistrzami w tej dziedzinie, budując w ten sposób solidną pozycję swojego państwa w Europie.

Kiedy władca okazywał się słaby albo go zabrakło, wszystkie te sieci zaraz się rozrywały albo przynajmniej rozluźniały, bo ich poszczególni uczestnicy dostrzegali w tej sytuacji szansę na poprawę swojej pozycji w stosunku do innych. Było to jedną z głównych przyczyn powtarzających się regularnie kryzysów funkcjonowania wczesnośredniowiecznych państw, również wczesnopiastowskiej Polski. Tylko szczególnie zdolni władcy tacy, jak Bolesław Chrobry, potrafili przez długi czas skutecznie utrzymywać i poszerzać cały ten system powiązań osobowych i zapewniać w ten sposób trwałość państwa.

W ten sposób funkcjonowały państwa w całej ówczesnej Europie, nie tylko w jej zachodniej i północnej części, ale też we wschodniej, zamieszkiwanej głównie przez Słowian. Do tej ostatniej należało również królestwo Bolesława Chrobrego i Mieszka II. Jego słowiańskość jest jednym z tych aspektów polskiej wczesnej państwowości, na który zwykle zwraca się mniejszą uwagę, ale niesłusznie. Kiedy czytamy źródła pochodzące z czasów obu władców możemy niekiedy odnieść wrażenie, że to właśnie ona stanowiła dla zagranicznych autorów kronik i roczników podstawowe, a wręcz jedyne skojarzenie z Polską. Nie był to zresztą wyjątek, bo tak samo było w przypadku innych krajów z naszego regionu, np. Czech. W źródłach z przełomu X i XI w. pojawiały się różne określenia pierwszych Piastów wskazujące, że panują oni nad Słowianami, np. „książę słowiański” (*dux Sclavonicus*), „król Słowian” (*rex Sclavorum*), „książę Wandalów” (*dux Wandalorum*), albo bardziej precyzyjnie: „książę Słowian-Polaków” (*dux Sclavorum Bolanorum*). Pierwszego króla Polski nazywano też „Bolesławem Słowianinem” (*Bolizlaus Sclavus* albo *Bolizlaus Sclavigena*). Przytoczone słowa o Wandalach na pierwszy rzut oka nie pasują w tym kontekście, ale w rzeczywistości oznaczają to samo, co wszystkie pozostałe. Nie wiadomo dokładnie, jak to się stało, ale we wczesnym średniowieczu nazwa antycznego germańskiego ludu Wandalów przeniosła się na Słowian. Była powszechnie używana jako ich alternatywne, „uczone” określenie i nie budziła żadnych negatywnych skojarzeń.

W tym momencie można zadać sobie pytanie: na czym polegała ta wielokrotnie podkreślana w kronikach, rocznikach i żywotach świętych słowiańskość państwa Mieszka i Bolesława? Skąd ich autorzy i autorki

wiedzieli, że mieszkają tu Słowianie? Na pewno nie była to wiedza uzyskana z rozmów z przeciętnymi mieszkańcami polskich wiosek i grodów, zresztą większość z piszących o Polsce nigdy w niej nie była. Pochodziła raczej z obserwacji czynionych przez kupców, duchownych i innych ludzi utrzymujących kontakty z państwem Piastów, ewentualnie z rozmów z przedstawicielami miejscowych elit, i oczywiście z lektury innych ksiąg. Tak naprawdę nie wiemy, czy poddani Chrobrego myśleli o sobie jako o Słowianach, i czy w ogóle uważali się za kogoś więcej, niż członkowie swojego rodu czy swojego opola. Niewątpliwie jednak byli Słowianami, ponieważ spełniali takie kryteria słowiańskości, jakie uważano za obowiązujące w średniowieczu: mówili na co dzień słowiańskim językiem (dokładniej: wspólnym językiem zachodniosłowiańskim, ponieważ wówczas nie było jeszcze osobnych języków takich, jak polski czy czeski) i przestrzegali słowiańskich obyczajów, a zdecydowana większość z nich wierzyła w słowiańskich bogów.

Cytowani wyżej autorzy źródeł nazywali Piastów władcami Słowian nie dlatego, że nosili oni taki tytuł. Było to zwykłe stwierdzenie faktu. Poza tym jakoś ich trzeba było określić, a dla ludzi z Zachodu nazwa „Słowianie” była lepiej znana i dzięki temu łatwiej pozwalała wyobrazić sobie opisywany kraj, niż nowe wówczas nazwy Polski i Polaków. Nie znamy wprawdzie żadnych oficjalnych dokumentów, z których moglibyśmy się dowiedzieć, jakiej tytulatury używał Bolesław Chrobry i jego syn, ale raczej obaj nazywali się królami Polski czy Polaków, a nie „królami Słowian”. Jedyną wskazówką są w tym przypadku monety. Istnieje wiele odmian denarów przypisywanych Bolesławowi Chrobremu, ale na żadnej z

nich nie znajduje się wyraz typu „Słowianie”. Władca jest nazywany na swoich monetach po prostu „księciem Bolesławem”, „królem Bolesławem” albo „sławnym księciem Bolesławem”, a na jego najpopularniejszym denarze znajduje się dumny napis *Prince[p]s Polonie* czyli „władca Polski”.

Chrobry nie nosił więc tytułu króla ani księcia Słowian, ale być może istniał plan, żeby został władcą całej Słowiańszczyzny, a w zasadzie jej zarządcą w imieniu cesarza. Tak uważa część historyków, którzy powołują się na dwie słynne miniatury (ilustracje) w ewangeliarzach, czyli księgach używanych podczas odprawiania mszy, pochodzących z przełomu X-XI w. Przedstawiają one cztery kobiety, przynoszące dary dla siedzącego na tronie cesarza, zapewne Ottona III. Z umieszczonych nad ich głowami podpisów wynika, że symbolizują one cztery krainy: Germanię, Galię, Rzym albo Italię oraz szczególnie nas interesującą Sklawinię czyli Słowiańszczyznę. Według niektórych historyków miniatury te nawiązują do idei Odrodzonego Cesarstwa Rzymskiego Ottona III. Uważają oni, że władca chciał stworzyć wielkie imperium, obejmujące większość Europy i podzielone na cztery części – prowincje. Te części miały nosić takie nazwy, jak cztery kobiety na miniaturach. Cesarz byłby zwierzchnikiem całości, a poszczególne prowincje miałyby swoich władców, rządzących w jego imieniu. Jako naturalny kandydat na władcę Słowiańszczyzny nasuwał się oczywiście dobrze znany Ottonowi władca Polski.

Opisana teoria ma właściwie tylko jeden słaby punkt, a mianowicie brak potwierdzenia w źródłach. Nie znamy żadnego tekstu, w którym idea cesarstwa w takiej formie została wprost opisana, a wspomniane miniatury można różnie interpretowane. Część badaczy

twierdzi, że cztery postaci symbolizują części ówczesnej Rzeszy, a nie przyszłego wielkiego cesarstwa. W takim przypadku Sklawinia jest tylko „małą” Słowiańszczyzną Połabską, a nie wielką krainą wszystkich Słowian. Z drugiej strony wiadomo, że właśnie w kręgach ludzi związanych z Ottonem III po raz pierwszy zaczęto używać łacińskich odpowiedników nazwy Słowiańszczyzna (*Slavia, Sclavania, Sclavinia, Sclavonia* itp.) w szerokim znaczeniu, czyli jako ogólne określenie wszystkich krajów zamieszkiwanych przez Słowian, albo przynajmniej większości z nich, w tym również Polski. Na jednym z dokumentów Ottona jest np. informacja, że został on wystawiony „w Sklawanii w mieście Gnieźnie” (*in Sclavania in civitate Gnesni*). Była to zupełna nowość, ponieważ wcześniej określano w ten sposób tylko Połabie, czyli teren dzisiejszych wschodnich Niemiec, oraz tereny na wschód od Morza Adriatyckiego, czyli dzisiejszą Słowenię, Chorwację i Serbię. Tak więc jest możliwe, że skoro Otton i ludzie z jego otoczenia myśleli o Europie Środkowo-Wschodniej jako o wielkiej Słowiańszczyźnie (co, jak wspomniałem, nie było w tamtych czasach takie oczywiste), to mogli też planować zorganizowanie na jej terenie odrębnej, słowiańskiej prowincji cesarstwa, a jako jej zwierzchnika wskazać Bolesława Chrobrego.

W każdym razie, jeśli nawet istniały takie plany, to i tak nigdy nie zostały zrealizowane. Otton III zmarł w 1002 roku, a ewentualna koncepcja Słowiańszczyzny jako prowincji cesarstwa stała się nieaktualna. Jego następca Henryk II Święty miał inną wizję roli Słowian, którzy powinni być tylko sługami Niemców, a nie samodzielnymi władcami i zarządcami cesarskich prowincji. W Polsce idea wielkiej politycznej Słowiańszczyzny z czasów Ottona III i

Bolesława Chrobrego została jednak zapamiętana, ale zmieniła swój sens. Ta polska Słowiańszczyzna nie miała być już częścią cesarstwa, tylko niezależną od niego strefą polskich (a dokładniej: piastowskich) wpływów i sojuszy politycznych. W ten sposób na początku XII w. przedstawił ją we wstępie do swojej kroniki Gall Anonim.

To już jednak inna historia, związana z potomkami Chrobrego, zwłaszcza jego pra-prawnukiem Bolesławem III Krzywoustym. Teraz natomiast, skoro mówimy o Polsce jako części Słowiańszczyzny, warto wrócić do jego czasów, aby przyjrzeć się innym ówczesnym państwom słowiańskim. Do dzisiaj żadnemu badaczowi nie udało się w zadowalający dla wszystkich sposób wyjaśnić, skąd i kiedy Słowianie pojawili się w Europie środkowej i wschodniej. Problemy mają z tym nawet ci, którzy wykorzystują najnowocześniejszą metodę badawczą, czyli archeogenetykę, chociaż niewątpliwie dzięki niej udało się bardzo poszerzyć naszą wiedzę o początkach Słowian. W każdym razie, we wczesnym średniowieczu Słowianie zamieszkiwali olbrzymi obszar w Europie. Słowiańskie były między innymi całe wschodnie tereny dzisiejszych Niemiec do rzeki Łaby, a osady słowiańskie znajdowały się nawet w północnych Włoszech i w Grecji. Niektóre ludy, które przybywały w tym czasie do środkowej i południowej Europy z dalekich stepów na wschodzie i tutaj osiedlały, też ulegały sławizacji, czyli przyjmowały słowiański język i obyczaje. Na pewno stało się tak z Bułgarami, a może też z przodkami Chorwatów. Tylko Węgrzy, którzy osiedlili się w Kotlinie Panońskiej pod koniec IX w., zachowali swój własny język i poczucie odrębności od Słowian, chociaż w średniowieczu niekiedy również ich uważano za Słowian.

Niewiele wiemy o funkcjonowaniu wczesnośredniowiecznych Słowian, bo nie posługiwali się oni pismem. Początkowo nie uznawali oni jakiegokolwiek władzy. Tworzyli tzw. wspólnoty segmentarne, czyli mieszkali w niezależnych osadach, a wodzów wybierali sobie tylko „zadaniowo”, np. na czas wyprawy rabunkowej na bogatszych sąsiadów albo w celu obrony przed zagrażającym wrogiem. Najsłynniejszym z takich wodzów był frankijski kupiec Samo, który w VII w. organizował walkę Słowian z grożącymi im Awarami i Frankami, i dzięki temu został przez nich ogłoszony „królem”. Nie wiadomo, gdzie się znajdował teren kontrolowany przez Samona i jego ludzi, który historycy niekiedy nazywali pierwszym państwem słowiańskim. Jest to jednak określenie zdecydowanie na wyrost, a owo „państwo” przestało istnieć zaraz po śmierci Samona. Na pewne na Słowiańszczyźnie istniały też inne podobne struktury władzy, które powstawały i szybko przestawały istnieć, ale nie wiemy o nich z braku źródeł. Może były też na ziemiach polskich, np. tzw. państwo Wiślan na terenie dzisiejszej Małopolski. Zapewne od VII w. niektórzy Słowianie zaczęli się łączyć w większe i bardziej trwałe grupy, nazywane przez historyków plemionami. Stopniowo, z biegiem czasu, w różnych częściach Słowiańszczyzny zaczęły się też pojawiać jeszcze trwalsze struktury władzy, skupione wokół wodza, jego rodu i niekiedy jego plemienia. Nie rozpadały się one od razu jak „państwo” Samona, ale istniały dalej, mimo śmierci swojego twórcy. Z nich wykształciły się te państwa, które znamy z późniejszych dziejów Europy średniowiecznej i współczesnej. Jednym z nich jest Polska, stworzona w X w. przez ród Piastów, z którego wywodził się Bolesław Chrobry.

Polska nie była jednak pierwsza. Już w VII w. swoje państwo stworzyli Karantanowie na terenie dzisiejszej Słowenii i południowej Austrii. To najwcześniejsze trwałe i chrześcijańskie państwo słowiańskie dość szybko zostało wcielone do cesarstwa, ale zachowało częściową niezależność jako Księstwo Karyntii. Jest ono szczególnie ciekawe dla historyków, ponieważ aż do późnego średniowiecza zachował się w nim oryginalny słowiański ceremoniał intronizacji księcia. Tylko dzięki jego opisom wiemy, jak wyglądało – albo jak mogło wyglądać – obejmowanie władzy przez władców dawnych Słowian. Do dzisiaj na równinie Zollfeld w południowej Austrii zachował się oryginalny, kamienny tron średniowiecznych karantańskich książąt, a w muzeum w Klagenfurcie można zobaczyć Kamień Książęcy, na którym stawał nowy władca Karantanów podczas intronizacji. Wiemy, że inni słowiańscy władcy też mieli swoje kamienne trony. Większość z nich zaginęła na przestrzeni dziejów, ale na Ostrowie Tumskim w Poznaniu do dzisiaj znajduje się kamień, który być może stanowił element tronu pierwszych Piastów.

W kolejnych wiekach nad Morzem Adriatyckim powstały księstwa Chorwatów i Serbów, a także mniejsze księstwa i związki plemienne takie, jak np. Zahlumie, Trawunia i Dukla. W Europie Środkowej swoje państwa stworzyli Morawianie i Słowianie panońscy, a po ich podbiciu przez Węgrów pod koniec IX w. uniezależniło się księstwo Czechów, które wcześniej podlegało władcom Moraw. Na północ od Karpat powstało w X w. państwo Polan czyli Polaków (co najmniej do XVII w. dwie ostatnie nazwy były używane zamiennie jako synonimy – tak samo było z wyrazami Słowianie i Słowacy), a później swoje księstwa stworzyli też Pomorzanie nad Bałtykiem. We wczesnym

średniowieczu pojawiały się również inne, mniejsze i mniej trwałe państewka słowiańskie, których nazw nie znamy, ponieważ przestały istnieć, zanim ktoś zdążył ją zapisać. Główną wspólną cechą tych państw jest przede wszystkim to, że z braku źródeł pisanych bardzo mało wiemy na temat ich początków. Wiadomo tylko, że najpierw powstawały na ich terenach różne konkurujące ze sobą ośrodki władzy, skupione wokół rodów albo plemion, a potem władcy najsilniejszego z tych ośrodków podporządkowywali sobie pozostałe – czasami pokojowo, a częściej siłą. Inną wspólną cechą wczesnych państw słowiańskich jest ważna rola, jaką w ich kształtowaniu odegrała chrystianizacja. Zastępowanie wiary w słowiańskich bogów wiarą w Boga chrześcijańskiego było procesem bardzo długim, trwającym kilka wieków, ale już jej formalny początek, czyli zwykle przyjęcie chrztu przez władcę i ludzi z jego otoczenia, oznaczał przełom, także w sprawach związanych z organizacją państwa. Nie jest raczej przypadkiem, że nie znamy z dziejów średniowiecznej Słowiańszczyzny żadnego trwałego państwa niechrześcijańskiego.

Było wiele grup Słowian, którzy nigdy nie stworzyli własnego państwa. Niektórzy musieli uznać władzę swoich słowiańskich sąsiadów, inni zostali podporządkowani przez przybyszów spoza Słowiańszczyzny. Samym podbijaniem nie robiło zresztą pewnie różnicy, kto ich podbija... Słowian Połabskich podbili możnowładcy niemieccy, głównie Sasi, z pomocą Duńczyków na północy i Polaków na wschodzie. Słowianie z Mezji na Bałkanach trafili pod władzę Bułgarów. Bułgarzy początkowo żyli na pograniczu Azji i Europy. Część z nich powędrowała w VII w. na Bałkany. Tam stworzyli państwo, w którym zarządzili miejscowymi Słowianami, aż w końcu

stopniowo sami przejęli język i obyczaje swoich słowiańskich poddanych. Zdaniem większości historyków kluczowe znaczenie w tym procesie miało przyjęcie chrześcijaństwa.

Z kolei na wschodniej Słowiańszczyźnie ważną rolę w tworzeniu państwowości odegrali przybysze ze Skandynawii, nazywani tam Waregami. Na Ruś trafiali głównie w celach handlowych, ponieważ przebiegał przez nią ważny szlak handlowy ze Skandynawii do Konstantynopola, czyli, jak to wtedy nazywano, od Waregów do Greków. Sama nazwa „Ruś” oznaczała zresztą początkowo wschodnioeuropejskich wikingów – Rusów, a dopiero potem przeszła na rządzony przez nich kraj i jego słowiańskich mieszkańców. Waregowie-Rusowie osiedlali się na wschód od Polski, a niektórzy zostawali wodzami kontrolującymi ważne ośrodki takie, jak Nowogród i Kijów. W końcu ród Warega imieniem Ruryk opanował w drugiej połowie IX w. wszystkie główne grody i wspomniany szlak handlowy. W ten sposób narodziło się państwo ze stolicą w Kijowie, zwane dlatego Rusią Kijowską. Od XIX w. do dzisiaj powraca co pewien czas pomysł, że twórcy państwa polskiego z Mieszkiem I na czele też przybyli ze Skandynawii, ale nie ma on żadnego uzasadnienia ani w źródłach pisanych, ani archeologicznych. Wikingowie przebywali w państwie Mieszka i Chrobrego jedynie jako kupcy i najemni wojownicy z drużyny książęcej.

W tysięczną rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego warto na koniec spojrzeć na to, jak inne państwa słowiańskie stawały się królestwami i jak wygląda nasza koronacja na tym tle. Początkowo władcy Słowian nosili tytuł księcia, a w zasadzie kneza, występujący w wielu regionalnych odmianach takich, jak kniaź, kneź czy ksiądz.

Wyraz ten był zresztą wieloznaczny. Mógł oznaczać nie tylko władcę, ale ogólnie pana, także jako zwrot grzecznościowy. Wersja „książę” jest późniejsza, a początkowo oznaczała syna władcy czyli kneza-księdza. Słowiański knez nie byli koronowani, ale ogłaszany władcą podczas ceremonii, w której najważniejszą rolę odgrywało zasiadanie na kamiennym tronie. Znajdował się on w specjalnym, dającym władzę miejscu, zwykle na polu wiecowym, które mogło być jednocześnie miejscem kultu bogów.

Idea koronowanego władcy „wyższego stopnia”, niż książę-knez, była dla Słowian czymś obcym. Przejmowali ją od swoich sąsiadów dopiero przy okazji chrystianizacji i związanego z nią nawiązywania kontaktów politycznych. Na zachodzie zapożyczyli ją od Franków i dlatego władcę w koronie nazwali królem, zapewne od imienia frankijskiego władcy Karola Wielkiego. Początkowo określenie „król” nie oznaczało władcy koronowanego, ale każdego potężnego kneza panującego nad innymi knezami, albo po prostu władcę, który chciał w ten sposób podkreślić swoje ambicje. Jeszcze pod koniec XII w. na monecie Mieszka Starego pojawił się napis KRL PLSK, czyli „król Polski”, chociaż władca ten na pewno nie był koronowany i na ile wiadomo nie miał takich planów. Dopiero stopniowo zawężano znaczenie słowiańskiego tytułu króla do takiego władcy, który podczas specjalnej ceremonii otrzymuje koronę. Z kolei dla Słowian południowych inspiracją było Bizancjum, z którego zaczerpnęli tytuł cesarza, skrócony do formy „car”. Słowianie wschodni długo ograniczali się do tytułu książęcego, a władcę „wyższego stopnia” nazywali po prostu „wielkim księciem” czy „wielkim kniazem”.

W średniowieczu funkcjonowała zasada, że o nadaniu po raz pierwszy władcy jakiegoś kraju korony królewskiej decyduje przedstawiciel jednej z dwóch najwyższych władz w świecie chrześcijańskim: papież albo cesarz. Posiadanie korony było więc w czasach Chrobrego głównie sprawą prestiżu i powodem do dumy dla posiadacza – jakby certyfikatem przynależności do post-antycznej cywilizacji chrześcijańskiej. Poza tym w tamtych czasach uważano, że władza króla ma dzięki namaszczeniu sakralny charakter. Tak więc władcy i ich chrześcijańscy poddani byli przekonani, że dzięki koronacji mogą liczyć na większą pomoc ze strony Boga. Dopiero od XIII w. własna korona królewska stała się natomiast oznaką suwerenności kraju. Jej posiadanie nie musiało jednak wpływać bezpośrednio na faktyczne uprawnienia związane z rządzeniem takie, jak choćby dziedziczenie tronu, dlatego niektórzy władcy, np. w Polsce Władysław Herman i Bolesław Krzywousty, w ogóle rezygnowali z koronacji, chociaż ich kraj cały czas nazywał się królestwem.

Wbrew pozorom, niełatwo jest stwierdzić, kto był pierwszym królem Słowian. Przede wszystkim, jak wspomniałem, tytuł króla był początkowo u Słowian wieloznaczny, więc nie wiemy i nigdy się nie dowiemy, który z licznych słowiańskich knezów pierwszy zaczął się tak określać. Również w przypadku królów w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli władców koronowanych, sprawa nie jest prosta. Władza słowiańskiego księcia-kneza była odpowiednikiem władzy germańskiego konunga, zresztą oba wyrazy są ze sobą spokrewnione i nawet podobnie brzmią. Germański tytuł był zwykle tłumaczony na łacinę jako *rex*, czyli „król” – od niego wywodzą się wyrazy oznaczające króla we współczesnych językach germańskich, np. angielski „king”

albo niemiecki „König”. To również mogło skłaniać obcych kronikarzy do nazywania królami książąt słowiańskich, którzy na pewno nie byli koronowani. Znamy wiele takich przypadków z terenu całej Słowiańszczyzny, począwszy od wspomnianego wyżej „króla” Samona. Dotyczy to także Polski. Saski kronikarz Widukind z Korbei opisał ojca Bolesława Chrobrego jako „króla Mieszka, którego władzy podlegali Słowianie zwani Licicaviki” (*Misacam regem, cuius potestatis erant Sclavi qui dicuntur Licicaviki*).

Historycy są zgodni, co do braku korony królewskiej Mieszka, ale w przypadku niektórych innych władców pojawiają się wśród nich różnice zdań. Według części badaczy kandydatem na pierwszego „prawdziwego” króla Słowian jest żyjący w VIII w. morawski władca Świętopełk I, który według innych był tylko zwykłym księciem albo księciem mającym uprawnienia królewskie nadane mu przez papieża. Wątpliwości budzą też początki tytułu królewskiego władców Chorwacji. Zwykle za pierwszego króla tego kraju uważa się Tomisława, który został nazwany w ten sposób w kopii dokumentu papieża Jana X z 925 r. Ponieważ jednak nie zachowały się żadne informacje o jego koronacji, a także jego następców aż do drugiej połowy XI w., niektórzy badacze mają wątpliwości, czy nie był to tylko zwrot grzecznościowy stanowiący formę podziękowania za wkład Tomisława w chrystianizację, albo wręcz późniejsze fałszerstwo. Pierwsza pewna wiadomość na temat koronacji króla Chorwacji dotyczy dopiero Zwonimira. W 1076 r. papież Grzegorz VII nadał mu koronę w jako podziękowanie za poparcie podczas sporu o inwestyturę z królem Henrykiem IV. Kraj Zwonimira bardzo krótko pozostał zresztą samodzielnym królestwem. Już na początku XII w. została zawarta

chorwacko-węgierska unia personalna. Odtąd, aż do początku XX w., tytuł królów Chorwacji nosili kolejni władcy Węgier.

Również Czesi doczekali się swojego pierwszego króla w okresie sporu o inwestyturę, chociaż w tym przypadku było odwrotnie: kiedy Henryk IV został cesarzem, w 1085 r. wynagrodził koroną księcia Wratysława II za wsparcie w walce z papieżem. Zagadką dla historyków są słowa czeskiego kronikarza Kosmasa, według którego Wratysław został nie tylko królem Czech, ale też Polski. Kilkadziesiąt lat później cesarz Fryderyk Barbarossa nadał tytuł królewski kolejnemu czeskiemu księciu, Władysławowi II. Korony obu władców były jednorazowe, natomiast na stałe Czechy zostały królestwem (w ramach Rzeszy) dopiero od 1198 r., kiedy dziedziczną koronę otrzymał od cesarza Przemysław Ottokar I. Od Grzegorza VII koronę królewską otrzymali jeszcze dwaj jego słowiańscy sojusznicy: władca nadadriatyckiego księstwa Zety Michał I, i oczywiście polski książę Bolesław II Szczodry. W przypadku Zety był to pierwszy taki przypadek, a Polska, jak wiadomo, była formalnie królestwem już od 1025 r. Od XII do XV w. w różnych częściach Słowiańszczyzny pojawiały się jeszcze kolejne królestwa, ale żadne z nich nie okazało się trwałe, a niektóre były tylko krótkimi epizodami. Pierwszym carem został z kolei w 913 r. Bułgar Symeon I Wielki. Wcześniej władcy Bułgarii nosili tytuł chanów. W późnym średniowieczu carami zaczęli się też tytułować władcy Serbii, a już w okresie nowożytnym także Moskwy.

Na tym tle Bolesław Chrobry wypada imponująco. Okazuje się, że był on nie tylko pierwszym królem Polski, ale też zapewne pierwszym koronowanym i namaszczonego królem wśród Słowian.

Nawet, jeśli przyjąć pogląd o koronach królewskich władców Moraw i Chorwacji, to i tak Królestwo Polskie mieści się – jeśli się można tak wyrazić – na podium w rankingu najstarszych słowiańskich królestw. Widać też, że kontrowersje historyków wokół koronacji Chrobrego i jego syna (koronacja Bolesława w 1000 czy 1025 roku, jedna czy dwie jego koronacje, koronacja Mieszka za życia ojca czy po jego śmierci) nie są czymś nadzwyczajnym, ale raczej normą w badaniach nad tym okresem dziejów ziem słowiańskich. W naszej części Europy Bolesława i jego syna wyprzedził w zabiegach o koronę królewską jeszcze władca Węgier, Stefan I Święty. Jego koronacja odbyła się w roku 1000. Później powstała zresztą legenda, że korona węgierska miała być przeznaczona właściwie dla władcy Polski, ale kiedy posłańcy z obu krajów przybyli do papieża, w nocy przyśnił mu się anioł, który powiedział mu, że Polacy nie są jeszcze gotowi na królestwo. To oczywiście tylko legenda. Trzeba natomiast przyznać, że uzyskanie korony królewskiej poszło Piastom szybko i sprawnie: od początku ich ekspansji w Wielkopolsce do uzyskania korony królewskiej minęło zaledwie około stu lat. W 1025 r. Polska stała się królestwem i już nim pozostała przez kolejne stulecia nawet, jeśli jej władcy nosili niekiedy tylko tytuł księcia. Niewątpliwie jest to jedno z największych i najtrwalszych osiągnięć Bolesława Chrobrego – Bolesława Słowianina.

Wskazówki bibliograficzne:

Na temat Bolesława Chrobrego i jego czasów:

Jerzy Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999 (i kolejne wydania)

Bolesław Chrobry, red. Tomasz Jurek (Kronika Miasta Poznania 2025/1), Poznań 2025

Na temat kultury i społeczeństwa wczesnych Słowian:

Kamil Janicki, *Cywilizacja Słowian. Prawdziwa historia największego ludu Europy*, Poznań 2023

Na temat religii dawnych Słowian:

Dariusz Andrzej Sikorski, *Religie dawnych Słowian*, Poznań 2018 (i 2023)

Na temat wyobrażeń o Słowiańszczyźnie w średniowieczu:

Adam Krawiec, *Slavia-Sclavania-Słowiańska Ziemia. Słowiańszczyzna w geografii kreacyjnej łacińskiej Europy w średniowieczu*, Poznań 2022

Ogólnie na temat historii państw słowiańskich w średniowieczu:

Eduard Mühle, *Słowianie. Rzeczywistość i fikcja wspólnoty, VI-XV wiek*, przeł. J. Janicka, Warszawa 2020

Jerzy Skowronek, Mieczysław Tanty, Tadeusz Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1988

Na temat tytułów noszonych przez władców słowiańskich we wczesnym średniowieczu:

Piotr Boroń, *Kniaziowie, królowie, carowie... Tytuły i nazwy władców słowiańskich we wczesnym średniowieczu*, Katowice 2010